

Historia podnoszenie ciężarów w Dobrym Mieście cz.5

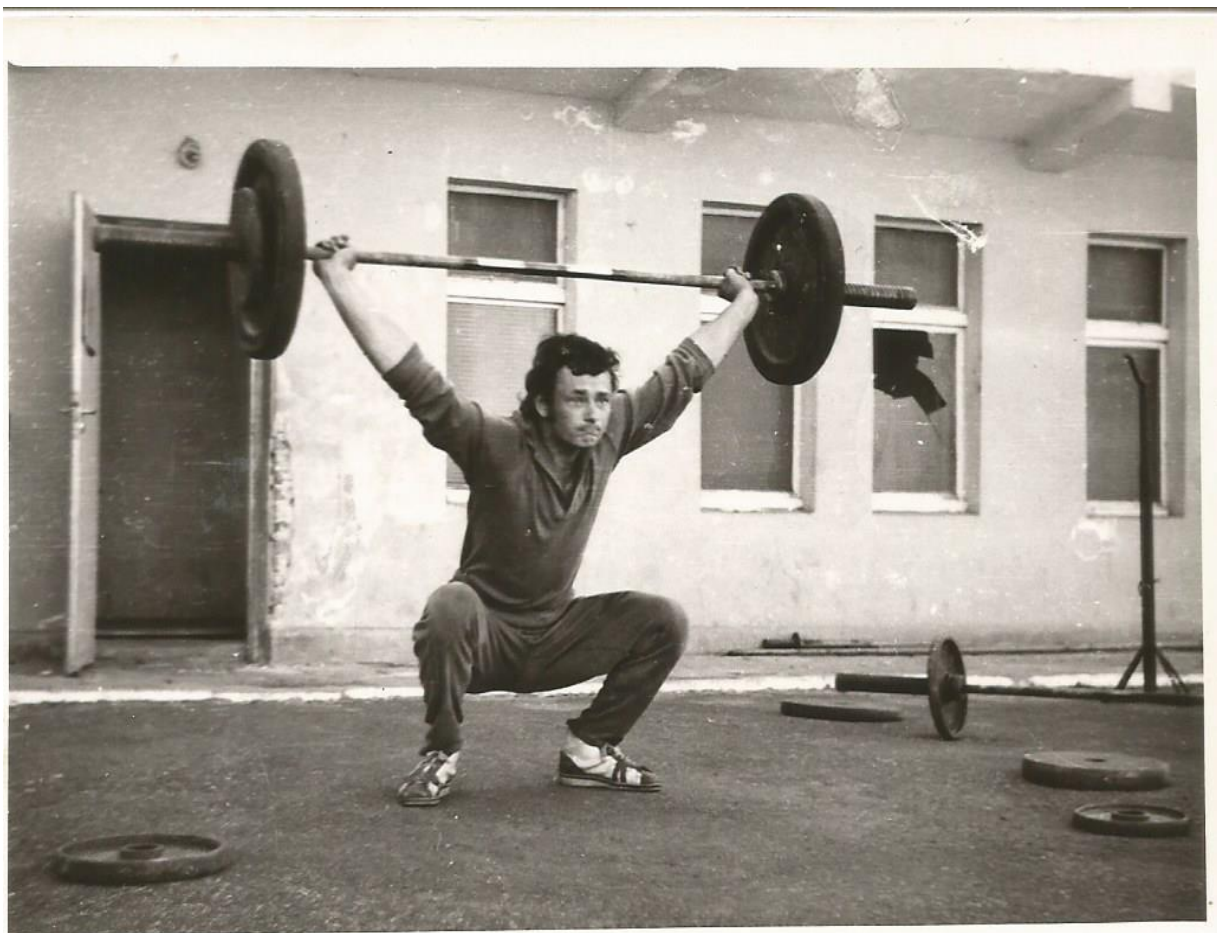
Jan Leonowicz

Jan Leonowicz urodził się 6 lipca 1953 roku w Lidzbarku Warmińskim . Dzieciństwo i młodość spędził w Dobrym Mieście. Mieszkał na Przysiółku Górnym . Miał grono kolegów z którymi biegał , jeździł rowerem, grał w piłkę oraz w popularne wówczas noże . Od dziecka był osobą spokojną i zrównoważoną dlatego w zabawach, które nie zawsze były bezpieczne stale zachowywał rozsądek. Dzieci najczęściej bawiły się amunicją, której w mieście nie brakowało. Były to niewybuchy granatów, moździerzy i niezliczona ilość nabojów. Kilku chłopaków zginęło podczas rozbijania wojennych pozostałości. Jeden z kolegów podczas kąpieli w łynie wyłowił z dna minę, która zaczęła tykać jak zegarek. Przyłożył do ucha i nasłuchiwał. Kiedy koledzy krzyknęli aby ją wyrzucił, było już za późno. Mina wybuchła. Inny kolega znalazł przedmiot przypominający długopis. Podczas rozkręcania doszło do wybuchu. Kolega zginął. Jan miał szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkał z rodzicami i trzema siostrami przy ul. Długiej 7. Naprzeciw mieszkał kolega z którym był bardzo zaprzyjaźniony. Razem spędzali wiele czasu. Będąc w klasie siódmej kolega zaprosił Jana na swoje podwórko i pokazał nowy nabytek. Była to sztanga wykonana własnoręcznie przez ojca z betonowych kół połączonych ocynkowaną rurą. Najpierw kolega próbował podnieść ten ciężar. Po kilku próbach podniósł. Jan podszedł do sztangi, chwycił za rurę i na prostych nogach bez większego wysiłku podniósł na pierś a później nad głowę. Zaimponował tym wyczynem nie tylko koledze ale i samemu sobie, ponieważ sam nie spodziewał się, że tak łatwo podniesie sztangę. (fot.1).



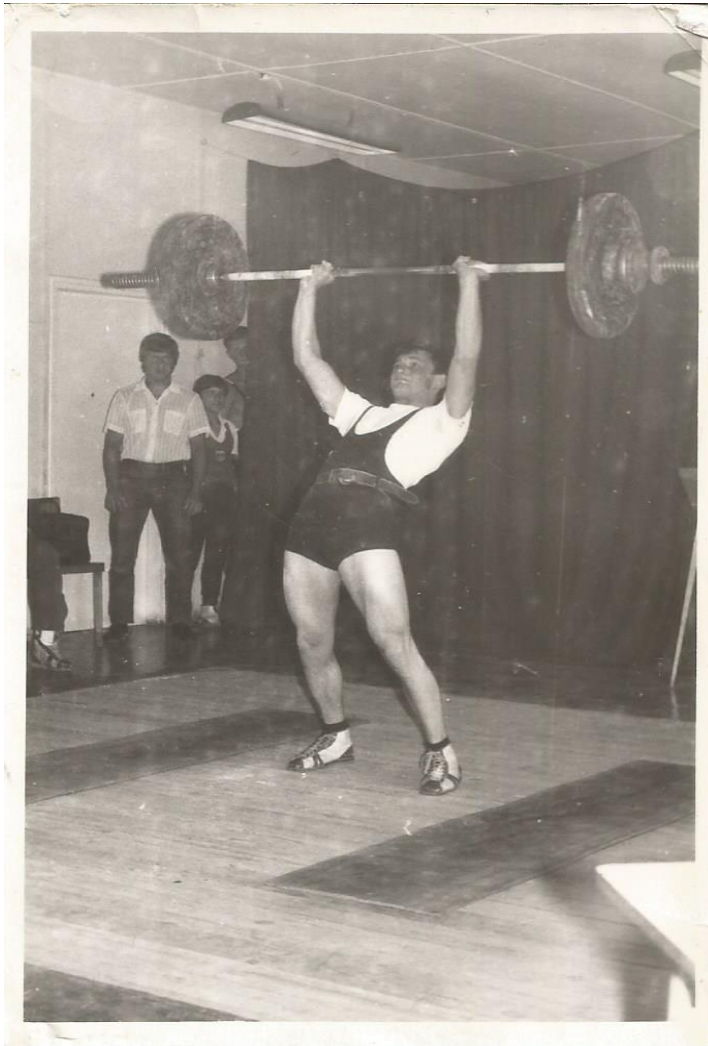
Fot.1 Jan Leonowicz na podwórku kolegi przy ul. Długiej podnosi sztangę własnej konstrukcji.

Odtąd koledzy spotykali się najczęściej przy sztandze i za każdym podejściem podnosili ją coraz więcej razy. Jan chodził do Szkoły Podstawowej nr 1. Po skończeniu szkoły z wyróżnieniem, pod koniec czerwca 1968 roku udał się na hol przed salą gimnastyczną. Tam był pomost i grupa starszych kolegów zajmowała się trenowaniem podnoszenia ciężarów. Jan był bardzo zainteresowany udziałem w treningach. Już wcześniej miał chęć uprawiania tego sportu. Często przyglądał się wyczynom ciężkich atletów, którzy mu imponowali, ale nie zaczął trenować, ponieważ uznał że nauka jest ważniejsza. Jednak z nadejściem wakacji poprosił Andrzeja Kubińskiego o możliwość wspólnego trenowania. Został przyjęty bez wahania. Zaczął więc treningi z Andrzejem Kubińskim, Krzysztofem Jankowskim, Edwardem Jankowskim, Eugeniuszem Falkiewiczem, Tadeuszem Gulbickim oraz braćmi Stanisławem i Henrykiem Gałązkami. Oni byli jego pierwszymi instruktorami podnoszenia ciężarów. Po wakacjach Jan rozpoczął naukę w Technikum Kolejowym w Olsztynie. Jednocześnie zgłosił się na treningi do młodzieżowej sekcji podnoszenia ciężarów w „Zjednoczeniu” Olsztyn. Trenerem był pochodzący z Lidzbarka Warmińskiego Jan Siwek, który z chęcią przyjął nowy nabytek do klubu. Ambicją Jana Leonowicza było profesjonalne trenowanie w dobrym towarzystwie. Trenował tam znany już wówczas zawodnik Tadeusz Awizeń, a wkrótce dołączył Jan Lisowski. Trener zaplanował Janowi treningi bezpośrednio po zajęciach szkolnych. Dzięki temu Jan zyskiwał na czasie, ale i tak wracał do domu codziennie późnym wieczorem. Ponadto z Technikum Kolejowego na ul. Wojska Polskiego do stadionu „Warmii” na ul. Sybiraków, gdzie w zadanej hali trenowali ciężarowcy, nie było daleko. Treningi odbywały się pięć razy w tygodniu. Pracował sumiennie i nie opuszczał treningów. Jan zdany był tylko na siebie i kanapki, które codziennie przygotowywała mama. Dobrze sobie radził. Był ambitny i konsekwentnie dążył do poprawy wyników. Tak się wkrótce stało. Upór Jana, cenne uwagi trenera i dobre warunki do uprawiania podnoszenia ciężarów przyniosły efekty. Na początku 1972 roku zostaje mistrzem okręgu juniorów w wadze lekkiej wynikiem 285 kg w trójboju, w tym : wyciskanie- 90 kg, podrzut- 110 kg, i rwanie 85 kg. Wynik ten jednocześnie dał mu 2 miejsce w kategorii młodzieży do lat 23. We wrześniu tego roku rezygnuje z treningów w „Zjednoczeniu” Olsztyn i zaczyna współpracę ze Stanisławem Gałązką- trenerem nowo powstałej sekcji podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście.



Fot. 2 Jan Leonowicz podczas treningu w KS „Warfama” w Dobrym Mieście.

Wrócił więc do Eugeniusza Falkiewicza, Edwarda Jankowskiego oraz Stanisława i Henryka Gałązków, do kolegów z którymi zaczynał treningi. Nie trenowali już Andrzej Kubiński, który podjął studia, Krzysztof Jankowski, który reprezentował barwy „Zjednoczenia” Olsztyn oraz Tadeusz Gulbicki, który trafił do ‘Lechii’ Gdańsk . Poznał w klubie nowego kolegę - Mirosława Włodarskiego. Wkrótce obaj pojechali na zawody do Karolewa. Mirosław z przyjemnością wspomina ten wyjazd, ponieważ był to jego pierwszy start i obaj uzyskali niezłe wyniki. W połowie 1972 roku Jan był w szczytowej formie. Startował w Strefowych Mistrzostwach Okręgu Północnego. Był jednym faworytów wagi lekkiej. Jednak spalił rwanie z ciężarem 87,5 kg. Wygrał Edward Kuliś z Kętrzyna.



Fot.3 Jan Leonowicz podczas wyciskania

W 1973 roku Jan kończy Technikum Kolejowe i dostaje się na Wydział Budownictwa Lądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Przed nim kolejne wyzwanie życiowe - studia wyższe. Aby osiągnąć ten cel, rezygnuje z uprawiania podnoszenia ciężarów będąc w wieku zaledwie 20 lat. W swojej krótkiej pięcioletniej karierze, startował w barwach „Zjednoczenia” Olsztyn i KS „Warfama” Dobrze Miasto. Dał się poznać jako solidny i wartościowy zawodnik. Jego rekordy to: 90 kg w wyciskaniu, 87,5 kg w rwaniu oraz 120 kg w podrzucie. Jeszcze podczas studiów miał zupełnie przypadkowy kontakt ze sztangą. Było to podczas zajęć wychowania fizycznego, które miały miejsce w sali sportowej w pobliskiej jednostce wojskowej przy ul. Warszawskiej w Olsztynie. Tam w rogu sali stał pomost ze sztangą. Podczas przerwy w zajęciach kilku kolegów Jana próbowało podnieść sztangę o wadze 50 kg. Nie wszystkim się to udawało. Nawet temu najwyższemu i wydawało się że najsilniejszemu, który nie darzył Jana sympatią. Kiedy Jan dołożył na gryf drugie 50 kg, niektórzy zaczęli się z niego śmiać, tym bardziej że Jan nigdy nie był typem atlety. Jan podszedł do ciężaru, w klasyczny sposób zarzucił sztangę na piersi i za chwilę podniósł ciężar nad głowę. Od tej chwili zyskał duży szacunek wśród kolegów a ten największy z kolegów powiedział ze skrucą, że może nosić jego teczkę.



Fot. 4. Jan Leonowicz w podrzucie.

Po skończonych studiach podjął pracę i ożenił się. Zaczynał w 1978 r. w Zakładzie Remontowo-Budowlanym PPGR w Dobrym Mieście. W 1979 roku trafił do wojska i po roku opuszczał jednostkę w stopniu podporucznika. W 1986 roku awansował na porucznika. Od stycznia 1980 roku zatrudnił się w PPGR Ostróda na stanowisku głównego specjalisty do spraw budowlanych. Pracował na terenie kilku gmin, w tym gminy Łukta do 1990 roku. Znał to środowisko i ludzi, dlatego spróbował swoich sił w wyborach samorządowych na wójta gminy Łukta. Wygrał zdecydowanie. Tę funkcję piastował przez 24 lata - do 2014 roku. Jako wójt osiągnął wiele sukcesów. W 2001 roku zajął 5 miejsce w wyborach na najlepszego wójta w kraju organizowanych przez Telewizję Polską, a w 2003 roku wyróżniony został przez Marszałka Województwa za działalność ekologiczną. Gmina Łukta czterokrotnie zajmowała miejsca w pierwszej setce w rankingu najlepiej rozwijających się gmin. Pracował także w Związku Gmin Regionu Ostródzko – Iławskiego „Czyste powietrze”. W 2018 roku przeszedł na emeryturę. W swojej bogatej i przykładowej karierze zawodowej pełnił wiele funkcji społecznych. Za swoją działalność i zaangażowanie w rozwój gminy i regionu został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi nadanym przez Prezydenta RP, Złotym Medalem Za Zasługi Dla Pożarnictwa oraz Odznaką Honorową PCK 1 stopnia. Będąc na emeryturze dalej prowadzi aktywny tryb życia. Jest w doskonałej formie. Na spotkaniu po latach z kolegami, z którymi trenował emanował zdrowiem, spokojem i radością. Na co dzień pomaga żonie Iwonie prowadzić firmę. Lubi majsterkować. Najchętniej w drewnie, z którego wykonuje np. meble. Dużo czasu poświęca rodzinie. Twierdzi, że rodzina to jego największy życiowy sukces i duma. Razem z żoną wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Mają dziewięcioro wnuków. Najmłodsza córka wkrótce będzie broniła pracę magisterską. Pozostali robią kariery

zawodowe i rozwijają swoje firmy w kraju i za granicą. Uważa, że najważniejsze w życiu jest wzajemne wspieranie się i poszanowanie w rodzinie. Przytoczone wyżej fakty z życia Jana Leonowicza potwierdzają jego nieprzeciętną osobowość. Takie cechy charakteru Jana jak: ambicja, honor, pracowitość i uczciwość, połączone z właściwym wyznaczaniem celów i konsekwencją w ich realizacji spowodowało to, że wszystko co życiu zaplanował przekuł w sukces. Przy tym skromny, miły, kulturalny i koleżeński.



Fot.5 Podczas autoprezentacji na spotkaniu w Dobrym Mieście 11 maja 2022 r.
(fot. Cz. Gawinkowski)



Fot.6. Jan Leonowicz ze Stanisławem Gałązką podczas spotkania 11 maja 2022 r. w Dobrym Mieście .(fot. Cz. Gawinkowski)